

mniej warto się jednak zastanowić, czy wyodrębnienie „Teologii źródła Q” nie przyczyniłoby się do jeszcze lepszego zrozumienia początków Teologii Nowego Testamentu i tych wszystkich, którzy zebrali niemalże wyłącznie „logia tou Kyriou en hebraidi dialekto” w jedną całość kompozycyjną.

W sumie trzeba stwierdzić, że *Teologia Ewangelii Synoptycznych* jest bardzo dojrzałą syntezą teologiczną, której dokonał Autor, opierając się na ściśle naukowych kryteriach i najnowszych badaniach. Podobnie jak *Ewangelie synoptyczne dzisiaj* i tę pozycję cechuje naukowość, przepiękny styl i płynny polski język.

Lublin

O.HUGOLIN LANGKAMMER OFM

ALFRED LÄPPLE, *Od egzegezy do katechezy. 1 — Stary Testament*, ss. 444; 2 — *Nowy Testament*, ss. 530, przełożył Bernard Białecki; Warszawa 1986.

1. Podział na tomy wyznaczają księgi Starego (tom 1) i Nowego Testamentu (tom 2). Materiał odnoszący się do Starego Testamentu został podany w dwunastu rozdziałach. W rozdziale I: „Ku zrozumieniu Starego Testamentu”, znajdujemy to, czego potrzeba, żeby ze zrozumieniem czytać i studiować teksty Starego Testamentu. W sześciu podrozdziałach I rozdziału umieścił Autor wiadomości z zakresu wstępu ogólnego do Pisma Świętego, nieodzowne do sensownego interpretowania dzisiaj Starego Testamentu. Otrzymujemy tu więc coś z historii czasów Starego Testamentu albo raczej dowiadujemy się o różnicy, jaka dzieli nasze czasy od tamtych czasów; otrzymujemy także coś z geografii i literatury starożytnego Bliskiego Wschodu oraz z psychologii recepcji dzieła.

W następnym podrozdziale Autor zwraca uwagę na odmienny od naszego sposób życia i myślenia ludzi starożytnego Wschodu. Podrozdział 3: „Gatunki literackie w Starym Testamencie” domaga się szczególnie dokładnego przestudiowania. Jest to, jak to Autor trafnie określił „ucho igielne rzeczowej egzegezy” (1, s. 21). W podrozdziale 4 znalazły się informacje o powstaniu Starego Testamentu a w podrozdziale 5 — omówienie obojętności a zatem kanonu i dokumentów Starego Testamentu. Rozdział I kończy podrozdział 6: „Biblia — Słowem Bożym”.

Drugi rozdział I tomu „Izraela religijna interpretacja początku świata” rozpoczyna serię następnych rozdziałów (do XI: „Czasy niewoli babilońskiej”), które — jak widać z samych ich tytułów — stanowią kamienie milowe w świętej historii zbawienia aż do progu Nowego Testamentu.

Ostatni rozdział (XII. Tablice chronologiczne Starego Testamentu) — niezwykle przydatny w nauczaniu Biblii — daje przegląd historii i kultury krajów biblijnych (Egipt, Asyria, Babilonia, Persja, Imperium Aleksandra Wielkiego i jego spadkobierców, Ptolemeusz w Egipcie, Seleucydzi w Syrii) aż po czasy Heroda Wielkiego. Cenne dopełnienie I tomu stanowią indeksy i bibliografia — polska w miejsce niemieckiej.

Kompozycja tomu 2 (2 — Nowy Testament, ss. 530) jest cośkolwiek inna. Wynika to z o wiele krótszej historii powstania ksiąg Nowego Testamentu (lat sto, a w przypadku Starego Testamentu tysiąc lat) i z wyboru drogi trudniejszej do zrozumienia Jezusa Chrystusa — przez listy św. Pawła.

Przy Ewangeliach synoptycznych, głównych tematach Nowego Testamentu (wcielenie Syna Bożego i męka Pańska), przy Dziejach Apostolskich i Apokalipsie podano także wskazania dotyczące wykorzystania tych tekstów w liturgii. Przez te strony jak i dzięki licznym mapom, tabelom i wykresom książka A. Läßplego, zwłaszcza w tomie 2, nabiera

charakteru podręcznika metodycznego dla katechety i homilety. Jest to książka w obu tomach skierowana zdecydowanie ku temu, który uczy niż ku uczącemu się. Co innego analogiczna rzecz tegoż Autora *Od Księgi Rodzaju do Ewangelii. Wprowadzenie do lektury Pisma Świętego* (Kraków 1983<sup>2</sup>, Wydawnictwo „Znak”, ss. 488), która zawiera wskazówki metodyczne i dydaktyczne, lecz w szerszym rozmiarze. W Starym Testamencie obie te książki mają wiele partii wspólnych. Nowy Testament został w recenzowanej książce szeroko rozpracowany. Poświęcono mu zresztą cały jeden tom o pokażnej objętości stron (ss. 530).

Należy się cieszyć z wydania obu tych pozycji tak bardzo potrzebnych, żeby wyniki i zdobycze egzegezy i biblistyki współczesnej torowały sobie drogę do sal katechetycznych i na ambonę. Gdyby uczący Biblii zechcieli je przestudiować i w nauczaniu z nich skorzystać, można by uniknąć niebezpieczeństwa odrzucenia Biblii, co grozi, zdaniem A. Läpplego, jeśli będzie się dalej trwać przy tradycyjnej, konserwatywnej interpretacji tekstów biblijnych, tłumacząc je nadal dosłownie, jakby one wszystkie przynależały do jednego gatunku literackiego. Dwa wskazane tytuły Läpplego („*Od egzegezy do katechezy*”, „*Od Księgi Rodzaju do Ewangelii*”), które już otrzymaliśmy w tłumaczeniu polskim, tworzą trylogię biblijną razem z jego podręcznikiem do czytania i przepowiadania Pisma Świętego: *Die Botschaft der Evangelien — heute. Ein Handbuch für die Schriftlesung und Verkündigung* (München 1968<sup>4</sup>, Don Bosco Verlag, ss. 480). Należałoby podjąć starania, by ta praktyczna pomoc dla katechetów uczących Nowego Testamentu znalazła się w rękach naszych polskich katechetów. Ten trzeci tytuł byłby dla nich w praktyce bardziej przydatny i pomocny w przygotowaniu lekcji biblijnych niż dwa poprzednie już wydane w polskim przekładzie.

2. Jakie krytyczne uwagi, pytania i wątpliwości nasuwają się w trakcie czytania książki A. Läpplego *Od egzegezy do katechezy*, tomu 1. i 2?

Korzystając z wyników współczesnej egzegezy i domagając się uwzględnienia ich w katechezie, Autor odwołuje się do nazwisk znanych, jak N. Lohfink, S. Herrmann, L. Ruppert, H. Cazellees, M. Noth, J. Schreiner, C. Schedl, A. Gelin, G. E. Mendenhall, K. Baltzer, R. Kittel, A. H. J. Gunneweg, C. Westermann, H. Haag, B. Vawter, L. Dürr. Są wśród nich zarówno protestanci jak i katolicy. Autor ogranicza się jednak do egzegetów piszących po niemiecku, rzadziej po francusku, niekiedy pojawia się ktoś ze szkoły skandydnawskiej. Jedni z wymienionych egzegetów są bardziej radykalni i progresywni, drudzy mniej. Nasuwa się pytanie, czy ich poglądy zostały zharmonizowane? Dużym autorytetem jest dla A. Läpplego Herbert Haag, którego poglądy i stanowisko budzą niekiedy sprzeciw ze względu na idącą zbyt daleko progresywność (np. w: *Bibel-Lexikon*, wydał H. Haag, Leipzig 1981<sup>4</sup>).

Dużą wartość rozdziału I w tomie 1. i rozdziałów następnych, w których widoczna jest troska Autora o wyjaśnianie Biblii według wskazań Kościoła (ustawiczne odwoływanie się do dokumentów Urzędu Nauczycielskiego Kościoła w każdym rozdziale, przytaczanie ich) zostaje zakwestionowana przez nieodpowiedzialną wypowiedź, podaną mimochodem, jakoby pigułka antykoncepcyjna była dzisiaj wybawieniem dla świata (1, s. 16). Nazwanie Księgi Jonasza „baśnią teologiczną” czy Apokaplisy „wizjonerską powieścią futurologiczną” może szokować swoją nowością (1, s. 22), jest jednak do przyjęcia po odpowiednim wyjaśnieniu. Przydatne są określenia „Sitz im Leben” (1, s. 23) i midraszu (1, s. 28), a także przypomnienie ważnej maksymy Hugona od św. Wiktora: „Omnis Scriptura Divina unus liber est, et ille unus liber Christus est” (1, s. 42).

Z ojców Kościoła odwołuje się Autor do św. Augustyna, niekiedy (rzadko) do św. Tomasza z Akwinu. Przed ewentualnym zarzutem demonstacji Biblii i wiary Autor broni się (1, ss. 67, 98) wysuwając zarzut, że

to właśnie ci tak zwani „ortodoksyjni nauczyciele” wywołują sceptycyzm i nieufność wobec Biblii (1, s. 98): Słuszne jest wołanie Autora o stosowanie zasady rodzajów, czyli gatunków literackich przy interpretowaniu tekstów biblijnych i dopominanie się, żeby wyciągnąć z tego konsekwencje także w nauczaniu Biblii w szerokich kręgach wiernych. Czy nie posuwa się on jednakże niekiedy za daleko? Mówiąc np. o Mojżeszu — o gorejącym krzaku — akceptuje opinię, że Jahwe był znany już przed Mojżeszem (1, s. 119). Czy słuszne jest imputowanie „teologii politycznej” prorokom (1, s. 227)? Wydaje się, że Autor uważa ofiarowanie Izaaka za wytwór myśli etiologicznej (1, s. 86). Nie byłoby ono zatem czymś realnym, historycznym. Czy rozpoznanie tego tekstu (Rdz 22, 1—19; por. *Od Księgi Rodzaju do Ewangelii*, s. 181—188) jako etiologii kultycznej upoważnia do tak daleko posuniętej ahistorycznej interpretacji? Na ogół jednak Autor opowiada się za realnością czy historycznością rdzenia bądź jądra opowieści. Słuszna jest opinia redukująca liczbę Izraelitów, którzy brali udział w wyjściu z Egiptu i w marszu przez Synaj, z dwóch względnie trzech milionów do trzech względnie pięciu tysięcy (1, s. 99). Czy naturalistyczne wyjaśnienie objawienia na Synaju A. H. J. Gunnewega (akceptowane przez A. Lämpiego?) jest do przyjęcia (1, s. 124)? Co innego cuda na pustyni (manna, przepiórki, woda, przedtem plagi, 1, ss. 138—139), które będąc zjawiskami naturalnymi, byłyby jednakże „znakami” przez okoliczności, jakie im towarzyszyły oraz na skutek intensywności. W tych przypadkach ważna jest i istotna intencja teologiczna piszącego (1, ss. 140—141). Należy sobie przyswoić kategorię myślenia etiologicznego i stosować ją w interpretacji tekstów (1, s. 161). Niezwykle ważnym jest pytanie, jakie znaczenie posiada jakieś zdarzenie z przeszłości dla naszego obecnego życia (1, s. 65 n).

Korzystając w pełni z nauki, z jej zdobyczy w egzegezie Starego i Nowego Testamentu, Autor przyjmuje obecność idei mesjańskiej, np. w 2 Sm 7, 1—29. Uznaje ten tekst za punkt newralgiczny. Chodzi o prorocтво Natana (1, ss. 176—180). Jedno sedno i centrum stanowi Mesjasz, a Synem Dawida jest Jezus Chrystus (1, s. 189). Zobacz także jego interpretację prorocтва Micheasza (Mi 5, 1—5) o Betlejem, które zawiera oprócz odniesienia do ówczesnej historii zapowiedź nadejścia w przyszłości Króla i Księcia Pokoju (1, s. 216). Czy można się zgodzić z wypowiedzią Autora, że orędzie proroków „jest jednorazowe, nie ponadczasowe (1, s. 276)? Godne uwagi są także jego wywody na temat „pieśni o Słudze Jahwe”, o których wyraził się już św. Augustyn, że to nie prorocтво a Ewangelia (1, ss. 299—302).

Lektura 2. tomu dotyczącego Nowego Testamentu nasuwa znacznie mniej pytań i krytycznych uwag. W części początkowej wyczuwa się zależność od E. Stauffera, autora protestanckiego, na co wskazują częste z niego przytoczenia. Król Agryppa I (Herod) znalazł się wśród prokuratorów (2, s. 18). W części dotyczącej św. Pawła (2, ss. 115—180) Autor odwołuje się do B. Rigaux, autora katolickiego. Często sięga Autor do statystyki słów R. Morgenthalera (*Statistik des neutestamentlichen Wortschatzes*, Zürich-Frankfurt am Main 1973<sup>2</sup>). Wskazuje na subtelne różnice w tekście w zależności od okoliczności i czasu jego napisania (2, s. 343: Rz 13 — o stosunku chrześcijaństwa do władz, napisany przed przesładowaniami; Ap 13 — napisany w czasie przesładowań). Autor odnosi się krytycznie — i słusznie — do interpretacji Apokalipsy przez B. Philibert (2, s. 444), który widzi w niej odniesienia do epoki atomowej. Odrzuca także interpretację psychologiczną tej księgi Christy Meves (w Apokalipsie został przedstawiony w sposób archetypiczny dramat świata i człowieka, 2, s. 444).

Następne wydanie tej niezwykle potrzebnej i nieodzownej w nauczaniu Biblii książki wymaga następujących poprawek formalnych: Określe-

nie „modlitwa wessobruńska” (1, s. 65) domaga się przypisu wyjaśniającego. Synopsa Pięcioksięgu L. Rupperta (1, s. 104) winna być podana z miejscem i rokiem wydania, przynajmniej w dzięsie lub w bibliografii; mankament wynikły z zastąpienia bibliografii dzieła oryginalnego przez bibliografię polską. Hetyci pisze się przez samo „h” (1, s. 121). Wyjaśnienia wymagałyby „meszugge” (= prorok „szalony”), (1, s. 217). Winno być: Tritto-Zachariasz (nie Izajasza) (1, s. 321); Za 9, 9 — Mt 21, 5 (wjazd do Jeruzolimy) (1, s. 322). Od nazwy „Achaja” jest dopełniacz „Achaj” (2, s. 431); po słowach „już św. Łukasza za...” wstawić „uczni” (2, s. 432, 18 linijka). Errata w bibliografii: Winno być: Katecheta 1, s. 376), STHSO (1, s. 376), podać najnowsze wydanie *Słownika teologii biblijnej*. Dzieła zbiorowego. Redaktor naczelny X. Léon-Dufour. Tł. i opr. K. Romaniuk, Poznań 1986<sup>3</sup>; M. Kossowskiej, *Biblia w języku polskim*, Poznań 1968, tom 1 (1, s. 382), jest i tom 2: Poznań 1969; Biblia Poznańska (1, s. 381) jest w nowszym wydaniu; tak samo K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia*, Poznań 1979<sup>2</sup> (wydanie powiększone) (1, s. 384); winno być: H. Bogacki (1, s. 388).

Ostatnie pytanie odnosi się do uznania przez Autora tezy, że Łukasz był towarzyszem podróży św. Pawła i głosicielem jego teologii, za „całkowicie obaloną” (2, s. 431). Czy istotnie?

Katowice

KS. STANISŁAW PISAREK

GERHARD VON RAD, *Teologia Starego Testamentu*. Przeł. Bogusław Widła, Warszawa 1986, „Pax”, ss. 851.

W ostatnim czasie otrzymaliśmy aż trzy opracowania całościowe „Teologii NT”. Dwie z nich to prace wybitnych polskich biblistów z KUL-u (F. Gryglewicz, H. Langkammer i J. Kudasiewicz), natomiast trzecia jest tłumaczeniem dzieła katolickiego egzegety niemieckiego, K. H. Schelklego. Głównym jest na polu teologii ST, gdzie ciągle brak gruntownych opracowań katolickich. W tej sytuacji ukazał się przekład klasycznej pracy G. von Rada (1901—1971), biblisty ewangelickiego, jednego z inicjatorów badań historycznoliterackich nad ST. Jego zainteresowania tradycjami literackimi w Biblii odzwierciedlają się w tytułach obu tomów dzieła, które redakcja polska połączyła w jeden okazałych rozmiarów wolumin.

Tom I: „Teologia historycznych tradycji Izraela”, grupuje owe tradycje w trzy wielkie działy: najobszerniej potraktowany „Sześcioksiąg” (s. 111—241), następnie wszystkie tradycje związane z królestwem Dawida („Pomazańcy Jahwe”: s. 242—278), wreszcie dział trzeci „Izrael przed Jahwe” (s. 279—359) omawia pozostałe tradycje (poza prorockimi), zebrane zwłaszcza w Psalmach i zbiorze Pism mądrościowych.

Słowa Ps 111, 4: „Zapewnił pamięć swoim cudom”, jako motto tomu I, mają podkreślić zasadność takiego ujęcia teologii ST jako refleksji nad tradycjami, przechowywanymi w pamięci Izraela.

Tom II jest bardziej jednolity. Tytuł „Teologia prorockich tradycji Izraela” jasno określa jego zawartość. Omówione są tam w dwu działach najpierw samo zjawisko profetyzmu izraelskiego (367—460), a następnie poszczególni prorocy (461—613). To wyodrębnienie tradycji prorockich stara się autor uzasadnić mocno akcentowaną tezą, że prorocy głoszą nieskuteczność dawnych czynów zbawczych Jahwe dla współczesnego sobie Izraela. Obecnie Bóg zapoczątkuje całkiem nowe dzieło zbawcze. Stąd motto drugiego tomu: „Nie wspominajcie wydarzeń minionych (...) Oto Ja dokonuję rzeczy nowej...” (Iz 43, 18 n). Kwestie reinterpretacji historii oraz eschatologii prorockiej prowadzą logicznie do ostatniego tematu książ-